

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

MARTYNA MATWIEJUK: Przy mikrofonie Martyna Matwiejuk. Dziś w Audycjach Kulturalnych temat dosyć nietypowy, bo porozmawiamy o polskim szkłem. Moim i Państwa gościem jest Pani Anita Bialic, witam serdecznie.

ANITA BIALIC: Witam.

MARTYNA MATWIEJUK: Okazją do naszego spotkania jest projekt, którego jest Pani pomysłodawczynią – platforma internetowa polscyprojektanciszkla.pl. Powstała dzięki dofinansowaniu Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „Kultura w sieci”. O tym, co znajdziemy na tej stronie internetowej, za moment. Ja zapytam, skąd Pani fascynacja szkłem? Co urzeka Panią w tym surowcu?

ANITA BIALIC: Przede wszystkim szkło jest materiałem, które jest dynamiczne jak żadne inne. Ono jest inne w świetle, inne w ciemności, poza tym jest materiałem bardzo trudnym, a myślę, że ja w charakterze swoim mam po prostu trudność zakodowaną, w związku z czym myślę, że trzeba byłoby tutaj przypomnieć początki tego zainteresowania szkłem w momencie, jak zakładałam galerię. Szukaliśmy obszaru, w którym absolutnie nie miałybyśmy konkurencji razem z moją współniczką Grażyną Brylewską – artystką, teraz profesorem Uniwersytetu Pedagogicznego. A akurat obiekt był tą przestrzenią, którą jeszcze w Polsce nikt się nie interesował, a obiekt to szkło. Galeria powstawała w Krakowie, zakładała współpracę z Akademią Sztuk Pięknych we Wrocławiu z Wydziałem Ceramiki i Szkła. I tak właściwie od designu skoncentrowałam się głównie na szkłe, i mogę powiedzieć, że rzeczywiście posiadałam sporą wiedzę, dotyczącą zarówno tego materiału, jak i technik. Przez lata pracując z projektantami i artystami, zauważyłam, że praktycznie nie ma informacji o ich dorobku, nie ma dokumentacji, nie ma jakby rzetelnego prezentowania ich w sieci. I myślę, że ten projekt był jakby konsekwencją też tych wieloletnich działań, mianowicie Europejskiego Festiwalu Szkła „Play with Glass”, który od wielu lat organizowany jest we Wrocławiu, a jego wystawy główne prezentowane są w różnych instytucjach kulturalnych w Polsce, między nimi w Galerii Sztuki w Łodzi, w Muzeum Karkonoskim, w Galerii Sztuki w Legnicy. Byliśmy też w Centrum Dziedzictwa Szkła w Krośnie, no i oczywiście w Krakowie. To ogromne zainteresowanie, które jakby tworzył festiwal, bo to nie była tylko wystawa główna, ale to było mnóstwo działań towarzyszących. Ta sztuka szkła niedoceniana w Polsce, bo naprawdę jesteśmy tutaj, w tej chwili to może się tworzy, prawda? W kolekcjach muzealnych szkło się pojawia, ale właściwie do tej pory, te dziesięć lat temu to niewiele w tym temacie się działo i w konsekwencji tych działań festiwalowych właśnie w którymś momencie stwierdziłam, była pandemia: „Festiwalu nie mogę zorganizować, bo przecież wszystko pozamykane, no to zrobmy coś, co może być online”. I powstał pomysł, żeby zinwentaryzować tych polskich projektantów szkła.

MARTYNA MATWIEJUK: I tak powstała platforma, na której znajdziemy trzydzieści biografii projektantów, opisy losów piętnastu wybranych hut, ale to nie wszystko. Co jeszcze umożliwi Państwa portal?

ANITA BIALIC: On ma mnóstwo funkcji dodatkowych, które można rozwijać, bo jest ta sekcja „Biblioteka”, w której chcielibyśmy pomieścić wszystkie materiały powiązane ze szkłem, czyli nie tylko katalogi, ale też opracowania naukowe, różne wycinki prasowe, każdy artysta mógłby

mieć też swoją jakby szufladę. Takie było założenie, ponieważ niektórzy nie mają dobrze zrobionego portfolio, szczególnie projektanci, którzy już nie żyją, także współcześni projektanci, to jest troszkę takie przypadkowe. W związku z tym założeniem jakby tym perspektywicznym projektu było – dać im możliwości schowania się, przechowania tego wszystkiego właśnie na tym portalu. Podobnie „Dział wystawy”, gdzie po prostu każdy też mógłby zaprezentować, przypomnieć, wysłać informacje o wystawie, która jest powiązana ze szkłem. W planach mamy uruchomienie wokół tego portalu aukcji związanych jakby z tym szkłem, one są robione w sposób przypadkowy i bardzo słaby. Natomiast tu chodziłoby o to, żeby ktoś, kto decyduje się na tej aukcji nabyć jakiś przedmiot, był przekonany, że kupuje Horbowego, a nie kupuje Orkusza, bo takie sytuacje się zdarzały. Ja wydzwaniałam do znanych domów aukcyjnych i mówiłam: „Proszę Państwa, zmieńcie autora pracy, przecież to nie jest Horbowy, to jest Orkusz”.

MARTYNA MATWIEJUK: To dosyć zastanawiające, że panuje w tym wszystkim bałagan. Tu rodzi się też pytanie, jak go uporządkować? W jaki sposób docierali Państwo do tych informacji?

ANITA BIALIC: To była po prostu właśnie szklana droga, opiłki, porozbijane kawałki szkła i czytanie, i po prostu wbija Pani sobie w piętę. Zdobycie tych wszystkich, zweryfikowanie informacji w tak krótkim czasie – duża zasługa była w tym osób, z którymi współpracowałam, ale do tego jeszcze te poszukiwania, prawda? Kto w Polsce się tym szkłem zajmuje, szukanie w różny sposób. Szukałam na różnych aukcjach i różnych portalach, które po prostu gdzieś tam, prawda, sprzedają to szkło. Praca ogromna przy przeszukiwaniu sieci, przy szukaniu jakichś nawet wycinków, dochodzenie po strzępach informacji do tych informacji podstawowych. Przy okazji dzięki Facebookowi udało nam się sprostować trochę błędów, mianowicie kolekcja Orkusza zakupiona przez Muzeum Karkonoskie w 1985 w części okazała się być pracami innych artystów, także dla mnie to było zaskakujące, bo od 1975 roku do 2021 sześć prac z dwunastu, których zdjęcia otrzymaliśmy, popisane były jako projekt Orkusza, a tymczasem były to projekty dwóch innych projektantów związanych z Lipową, z Hutą Szklą w Krakowie. Poza tym pomocą byli też projektanci żyjący, bo na przykład nagle, jak zrobiliśmy stronę, okazało się, że któryś z nich rozpoznał pracę swoją, ale w zbiorach jednego z muzeów, tylko że to nie była jego praca, więc prostowanie, prostowanie, prostowanie.

MARTYNA MATWIEJUK: To powiedzmy może kilka słów o naszych projektantach. O trzydziestu postaciach nie dałybyśmy rady, więc zapytam o twórcę, którego uważa Pani za takiego najbardziej ekstrawaganckiego, projektantkę czy projektanta, który w swoim tworzeniu był nieco niepokorny i wyznaczał własne ścieżki, co też nie jest łatwe przy wzornictwie przemysłowym.

ANITA BIALIC: Ja jestem fanką, wie Pani, zawsze uważam, że najzdolniejsze są kobiety. Oczywiście niektórzy się obrażą, tu Pan profesor Horbowy, prawda, z ogromnym dorobkiem, ale moją taką wybranką byłaby Regina Włodarczyk-Puchała i ja powiem tak, że bardzo żałuję i w którymś momencie się zastanawiałam, czy coś jest nie w porządku z moją energią, bo akurat w jednym roku umarło mi dwóch artystów, projektantów, których wystawy miały odbywać się w Galerii BB – zarówno Regina Puchałowa, jak i profesor Horbowy. Regina Włodarczyk-Puchała zdecydowała się pracować na materiale bardzo trudnym, bo w szkłe kryształowym. Szkło kryształowe jest trudne w obróbce, dlatego że po prostu ono ma w sobie, potrafi mieć ten, ten piasek gdzieś tam się pojawia, jakiś kawałeczek kamyka i stąd, nie wiem,

czy Państwo wiecie, dlaczego po prostu to szkło takie było zawsze szlifowane, było tych dużo różnych wzorów, które kojarzą nam się, prawda, z tym kredensem babcinym i niekoniecznie poważaliśmy w ostatnich latach. Teraz szkło kryształowe znowu zaczyna być modne. Właśnie te cięcia ukrywały te defekty w szkłe kryształowym. Regina Włodarczyk-Puchałowa spowodowała, że to szkło kryształowe stało się na tamte czasy szalenie nowoczesne i to jej projektowanie było bardzo nowatorskie. Oczywiście oni dużo projektów robili wspólnie z mężem i tutaj jest duża trudność, bo nie możemy często określić, czy to jest projekt, czy to jest projekt Reginy, czy to jest projekt Aleksandra. Regina, którą miałam okazję poznać – drobna, żywotna kobieta z niesamowitą energią, swadą, fantastycznym opowiadaniem o szkłe, o jego historii, o tym designie. Mówiła: „No ja wzięłam sobie jego formę, bo przecież ja jestem taka malutka, a on taki duży, to dlaczego nie mam z tego skorzystać?”. Wiele prac wymaga skrupulatnego opisanie. Na szczęście zachowały się rysunki, szkice i tutaj duża pomoc była Sebastiana Pietkiewicza, który nadal jest projektantem Huty Szkła Julia. On odgrzebuje te poszczególne kartony z rysunkami Puchałów i próbuje to jakoś właśnie zinwentaryzować. Zresztą my tutaj na Facebooku zamieściliśmy kilkakrotnie szkice prac Tomaszewskiego, które są w dyspozycji Muzeum Karkonoskiego czy także Puchałów. Rzeczy nigdy dotychczas niepublikowane. Mamy bardzo dużo materiałów zebranych, które rzeczywiście trzeba byłoby w dalszych pracach opracować, bo Ludwik Fiedorowicz żyjący, [niezrozumiałe] nadal jeszcze żyjący, poza tym Siedlecki, który tutaj dopomina się, nieustannie dosyła nam, znajduje, przeszukuje swoje archiwa i powiem tak, że to jest fascynujące i szalenie dające jakąś ogromną satysfakcję, jak wykonana praca jest przywłaszczana w sposób pozytywny przez projektantów, których ona prezentuje, prawda? Bo oni tutaj się włączają, oni chcą, żeby ich poprawić, żeby coś dołożyć, żeby jeszcze więcej o nich napisać.

MARTYNA MATWIEJUK: Ja jeszcze zastanawiam się nad tym okresem, który obejmuje Państwa projekt, czyli lata od 1950 do 2020 roku. Kiedy powinniśmy szukać tego najlepszego czasu dla polskiego szkła?

ANITA BIALIC: Wybraliśmy początek – rok pięćdziesiąty, bo właściwie tworzenie się jako odrębnego wydziału ceramiki szkła to były czterdzieści dziewięć, pięćdziesiąt. W związku z tym uznaliśmy, że jest to data bardzo ważna dla projektowania, bo jakby daje możliwość, w przypadku szkła tworzy się ten obszar, w którym zaczynają działać polscy projektanci. I teraz czy był taki dobry czas? No po prostu oni zaczęli się wtedy kształcić i w latach pięćdziesiąt pięć, i później wchodzili w to hutnictwo szkła na początku, prawda? Bo potem kilku z nich poszło drogą swoją własną jak Albin Tomaszewski, który początki miał, prawda, te projektowe, zresztą powiązany też z Hutą Julia, a potem zaczął już tworzyć te obiekty, z których znany jest w ogóle w Europie, prawda? No fantastyczna sztuka i właściwie z tym designem już nie miał nic wspólnego. Ja sama powiem, że... żeby ułatwić sobie działanie, bo trzeba było mieć jakiś materiał do fotografowania, poza tym liczymy na to, że zaprezentujemy naszą pracę na jakichś wystawach, czyli pokażemy ten dorobek polskich projektantów szkła, stworzyłam sobie całkiem niezłą kolekcję tego polskiego designu, wyszukując na różnych aukcjach prace, czyli wracając do tego dobrego okresu, ja myślę, że to lata właśnie pięćdziesiąte, sześćdziesiąte, prawda? Transformacja, która po prostu nastąpiła w latach osiemdziesiątych po prostu powodowała, że hutnictwo szkła praktycznie zaczęło upadać, więc siłą rzeczy projektanci nie mieli gdzie wykonywać swoich prac, więc to jest właśnie – te pierwsze roczniki, które zostały wykształcone, czyli mniej więcej pięćdziesiąty piąty i potem gdzieś tak to się już zaczęło załamywać – lata siedemdziesiąte, prawda?

MARTYNA MATWIEJUK: Mhm. No właśnie późniejsze zmiany gospodarczo-ustrojowe przypieczętowały los niektórych hut i zastanawiam się, jak dzisiaj wygląda produkcja szkła w Polsce, bo duża część z tych hut opisywanych na stronie to niestety jest już historia.

ANITA BIALIC: Wszystkie prawie huty są historią, no. Trudno nawet mówić o Hucie Julia, bo ona oczywiście to jest powiązana z tą dawną hutą, była przecież z ogromnymi tradycjami i to jest tylko jedna część tej dawnej, przedwojennej Huty Josephine, prawda? Notabene, Huta Józefina, która istniała w Szklarskiej Porębie, w tej chwili to hasło, to logo, znalazłam w sieci, jest wykorzystane przez projektantów niemieckich. Oni jakby nawiązują do tej dawnej tradycji Produkcji Szkła Józefina. To tak, Krośnieńskie Huty Szkła istnieją, to wszystko też jest tak, inaczej to funkcjonuje i nic poza tym, wszystkie huty pozamykane. Huta Julia, prawda? Ta część tej huty, bo Huta Józefina składała się z dwóch hut i ta Huta Julia w Piechowicach dalej działa. Mamy w tej chwili dramatyczną sytuację, jeżeli chodzi o hutnictwo szkła. Projektanci, których kształci jednak Wydział Ceramiki i Szkła czy Katedra Szkła, nie mają gdzie realizować swoich projektów. Jest oczywiście Września, który ma kilka hut, bo i w Tarnowie, i tam w lubelskim, ale ich produkcja wygląda w ten sposób, że wystawiają się na targach i zbierają zamówienia, i produkują głównie na zamówienie odbiorcy zagranicznego, bo są tańsi niż huty, powiedzmy, jednak czeskie czy słowackie. Huta Szkła Julia idzie w kierunku tras turystycznych, produkują oczywiście te kryształy. Na szczęście w dalszym ciągu korzystają z usług projektowych Pietkiewiczów, więc to jest taki pozytywny przykład tej tradycji tej huty, bo Huta Julia, właściwie Huta Józephine, Józefina, zawsze korzystała z projektantów i przez tą hutę, jak Pani prześledzi, przeszedł i Tomaszewski, i był Orkusz, i byli Puchałowie, teraz Pietkiewicze, jeszcze tam kilku innych projektantów mogłabym wymienić. Przyznam, że zajmując się szkłem i propagując tą sztukę szkła, ten design szkła, bardzo boleję nad tym, że u nas w Polsce nie udało się jednak uratować tego hutnictwa dla projektowania, tak jak zrobili to Słowacy czy Czesi, gdzie mają rzeczywiście wybitnych projektantów – Huta Szkła Rona na Słowacji, Patryk Illo – jeden z wybitniejszych projektantów europejskich szkła, który po prostu tam jest tym głównym projektantem razem ze swoją partnerką. Natomiast u nas poszło to razem z transformacją. Jak Pani pojedzie, czy zobaczy na Facebooku zdjęcia z obecnej Huty Szkła Gospodarczego w Żąbkowicach, to przykre, że coś takiego miało miejsce, prawda? Tutaj sytuacja myślę, że się nie zmieni i raczej pesymistycznie patrzę na perspektywy polskiego hutnictwa. No polscy artyści, którzy potrzebują, coś chcą wykonać, jeszcze też korzystają z hut czeskich czy słowackich, zresztą są blisko granicy z Polską, więc nie ma problemów z taką współpracą.

MARTYNA MATWIEJUK: Wobec tego tym bardziej cieszę się, że Państwa projekt powstał i być może będzie w przyszłości rozwijany. Dziś o polskim szkłe w Audycjach Kulturalnych mówiła Pani Anita Bialic, bardzo dziękuję.

ANITA BIALIC: Dziękuję za rozmowę, a ja jeszcze chciałam Państwa zachęcić do żywego uczestnictwa w Facebooku – Polscy projektanci szkła. Jeżeli macie ciekawe zdjęcia prac projektantów polskich, których wymieniliśmy, a także tych, których nie wymieniliśmy, bardzo prosimy o przesyłanie. Ponadto będziemy wdzięczni za każdą informację, która wiąże się z polskim projektowaniem szkła.

MARTYNA MATWIEJUK: Ja sama odnalazłam na tym profilu informację, kto zaprojektował jeden z talerzy używanych w rodzinie od lat, także zachęcam do

**zerknięcia na Państwa domowe zbiory i do usłyszenia w Audycjach Kulturalnych
niebawem.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.